№ 147. w Wtorek dnia 28. Czerwca 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 24. Czerwca. — Monitor zamieszcza dziś różne dekreta, na mocy których zamianowani zostali senatorami: książę Paduy, akademik Merimee, markiz de Lavalette i Berger, którego w prefekturze zastąpi Haussman. P. Maupas mianowany posłem w Neapolu, Adolf Barrot nadzwyczajnym posłem przy dworze belgijskim, His de Butenval radzcą stanu, de Mentque prefektem Girondy.

— Ministerstwo hiszpańskie uzupełniono: Pastor Diaz skarbu, Calderon de la Barca spraw zewnętrznych, Mayano handlu.

Skutari w Albanii, d. 15. Czerwca. — Książe Miriditów otrzymał rozkaz zebrania jak największéj liczby wojsk nieregularnych i pociągnięcia z nimi do Szumli. Były dowódzca fortecy Zabliaku powtórnie uwięzionym został i odprowadzonym do Konstantynopola.

Konstantynopol, d. 18. Czerwca. — Wczora odesłano odpowiedź Reszyda baszy na list kanclerza państwa ros. Nesselrodego i na rosyjskie ultimatum do Odessy na statku parowym rosyjskim; statek ten zabrał też archiwa rosyjskie. Nie znaną jest dotąd treść odpowiedzi, domyślają się atoli nie bez zasady, że niejest kategorycznie odmawiającą. Angielska i francuzka flota stoją na wejściu do Dardanelów.

Pożar w gmachu celnym niebył tak znacznym.

Berlin, d. 26. Czerwca. — Naj. Pan raczył nadać: elekt. heskiemu pułkownikowi Lassberg order orła czerwonego drugiéj klasy; elekt. hes. rotmistrzowi Schwege, order orła czerwonego trzeciéj klasy; tudzież katolickiemu proboszczowi Pollag w Polpersdorf order orła czerwonego czwartéj klasy; a zamianować dotychczasowego zastępcę prokuratora Streckera w Inowrocławiu prokuratorem.

Berlin, d. 25. Czerwca. — Książe Genuy przybył tu wczora z rana z Drezna i oddał wizytę Naj. Państwu, tudzież arcyksiężnie Zofii, matce cesarza austryackiego.

— Księżna pruska udała się onegdaj pociągiem porannym z Baden do Akwizgranu, aby ztamtąd z małżonkiem swoim wyjechać do Londynu.

— W Kasslu miało się odbyć temi dniami posiedzenie towarzystwa centralnego homeopatyi. Komendant atoli Kasslu oświadczył, że lekarze należący do tego towarzystwa niemogą się zbierać w Kasslu, bo tam trwa jeszcze stan oblężenia. Uradzono więc odbyć posiedzenia w Magdeburgu.

— *(Koresp. Czasu.)* Nie mogąc wam w kwestyi wschodniéj, przygłuszającéj obecnie wszystkie inne sprawy europejskie, z stolicy państwa które w niéj nie ma stanowiącego głosu, udzielać nowych wiadomości, poprzestaję na zapisywaniu i dopełnianiu takich szczegółów, które posłużyć mogą do objaśnienia właściwego biegu rzeczy, a czasem i do sprostowania wciskających się do ogólnego sądu poprzeczych lub fałszywych opinii. Do takich opinii należy dość upowszechniona ta, że Rossya nadużyła zafania Anglii, zapewniając ją, że w kwestyi wschodniéj chodzi jéj jedynie o miejsca święte, gdy tymczasem missya księcia Menżykowa odkryła wcale inne plany i cele. Wiadomo, że wsparty na tem zapewnieniu dziennik Times, stawając w obronie podejrzywanéj przez inne dzienniki polityki rossyjskiéj, naraził nawet reputacyą swoję na szwank, gdy się okazało, że plany Rossyi w kwestyi wschodniéj daléj sięgają. Wiadomem jest dezawuowanie pułkownika Rose, który oceniając słusznie ważność żądań podanych przez ks. Menżykowa, powołał na swoję odpowiedzialność, lubo bez skutku, flotę angielską z stacyi mal tańskiéj do Konstantynopola. Wiadomem jest dane przed blisko dwoma miesiącami w obu izbach parlamentu angielskiego przez panów Clarendon i Russel stanowcze zarręczenie, że gabinet rossyjski żądań swych w kwestyi wschodniéj przed gabinetem angielskim w niczem nie zataił. Wiadomem jest nareszcie późniejsze oburzenie dzienników angielskich i samego Timesa przeciwko Rossyi, wysłanie lorda Redcliffe do Konstantynopola, jego tamże wystąpienie i przywołanie floty angielskiéj na stacyę wyspy Tenedos. Ta zmiana w usposobieniu gabinetu angielskiego względem Rossyi, posądzonéj o nielojalność w znoszeniu się dyplomatycznem, daje teraz powód nowemu torysowskiemu dziennikowi, czyli raczéj tygodnikowi Press, stojącemu jak wiadomo pod dyrekcyą d'Israelego, do zwalenia na dzisiejszego szefa gabinetu angielskiego i ministra spraw zagranicznych całéj winy, że konflikt Rossyi z Turcyą wzrósł aż do niebezpieczeństwa wojny. Pan d'Israeli, z którego pióra miał wyjść przytoczony artykuł w Pressie, powiada: że z początkiem wiosny, przed wyjazdem ks. Menżykowa do Konstantynopola, baron Brunnow komunikował lordowi Clarendon żądania, które rząd rossyjski zamieraz podać Turcyi, a to w celu dowiedzenia się o intencyach Anglii, zanimby krok był uczyniony. Lord Clarendon niemiał przeciw tym żądaniom nic do nadmienienia i nieradził Rossyi bynajmniéj, aby od swego zamiaru odstąpiła. W przedmiocie tym miał on jedynie z hr. Aberdeen konferencyą. Ztąd to najprzód zaufanie barona Brunnowa, ztąd późniéj jego oburzenie i rozpacz, gdy minister spraw zagranicznych zaczął się wahać, gdy lord Palmerston wyjaśnił w radzie gabinetowéj, jaki błąd koledzy jego popełnili, gdy nareszcie lord Clarendon, ulegając parciu opinii publicznéj, porzucił politykę, do chwycenia się któréj popchnął Rossyą, a którą popierać z narażeniem się na wielkie niebezpieczeństwa, honor i interes Rossyi nakazują. Cesarz Mikołaj dowiedziawszy się o odrzuceniu ultimatum, wpadł, powiada rzeczony dziennik w gwałtowny gniew, i wyprawił natychmiast zwyczajnego kuryera do Konstantynopola z powtórzeniem dawniejszego żądania, pod zagrożeniem rozpoczęcia kroków nieprzyjacelskich; równocześnie wydane były rozkazy do armii i floty południowéj. Wkrótce potem cesarz dał posłuchanie angielskiemu posłowi w Petersburgu, p. Hamilton Seymour, w którem bez ogródki zamiary swoje wypowiedział, wyrażając oburzenie swe przeciwko zachowaniu się Anglii; a gdy posłuchanie przybrało charakter cierpki i alarmujący, cesarz odprawiając posła, miał dodać, »że przeciwko wiarołomnym przyjaciołom i otwartym nieprzyjaciołom ostatni rubel poświęcić jest gotów.« Wyjątek ten, który napotykam w londyńskiéj korespondencyi tutejszéj Nationalzeitung, jeżeli jest prawdziwym w swéj osnowie, wyjaśnia i usprawiedliwia poniekąd postępowanie Rossyi przed Europą, a zarazem czyni gabinet angielski odpowiedzialnym za to, co się już stało, lub jeszcze stać się może. Z czego wnieśćby można, że Anglia, mimo rozkazu danego admirałowi Dundas, aby się zbliżył do cieśniny dardanelskiéj, skorszą się okaże do załatwienia zaszłego konfliktu drogą dyplomatycznych układów, aniżeli wojny. Ponieważ Francya stawa tu, przynajmniéj w téj chwili po stronie Anglii, lubo różni się z nią w opinii co do obsadzenia księstw naddunajskich przez Rossyą, jedynym pośrednikiem w spodziewanych układach może być Austrya, to co już dawniéj z innych powodów utrzymywałem. Zdaje mi się, że się w sądzie mym niecomylę. — Pogłoska o pośrednictwie Prus w sprawie wschodniéj, którą tutejsze dzienniki puściły w obieg, niemiała żadnéj podstawy. Potwierdza się jednak, że i tutejszy gabinet wezwany był przez posła rossyjskiego przy dworze pruskim, p. Budberga, aby oświadczył sposób zapatrywania się swego na sprawę oryentalną, mianowicie na ostatnie domagania się Rossyi. Dzienniki tutajsze zarręczają, że w skutku narad gabinetu w tym przedmiocie, Prusy w obec zajść mogących wypadków niczem udzielnego stanowiska swego nie związały. To znaczy, że tak długo, jak będzie można, będą chciały pozostać neutralnemi, a gdy chwila konieczność zdecydowania się zbliży, trzymać się będą téj strony, na którą zwycięstwo przechylać się będzie. Jest to polityka giełdy, kupców i wszelkiego rodzaju spekulantów; obecnie także polityka stronnictwa krzyżowego. Osobista skłonność monarchy pruskiego wiąże Prusy z Austryą, i ta skłonność, zdaniem mojem, w téj chwili jest stanowczą. Zresztą panuje i tu przekonanie, że pokój będzie utrzymany, nawet gdyby wojska rossyjskie wkroczyły do księstw naddunajskich.

Francya.

Paryż, 22. Czerwca. — Od kilku dni rozmawiano tu o zniesieniu ministerstwa policyi. Monitor dziś zamieszcza dekret w téj mierze następujący: Napoleon itd. Zważywszy, że panująca spokojność i bezpieczeństwo w całym kraju pozwala znieść ministerstwo policyi, które zostało urządzone w skutek wyjątkowego stanu, rozporządziliśmy i rozporządzamy co następuje: Art. 1. Znosi się ministerstwo ogólnéj policyi. Art. 2. Atribucie ministra powszechnéj policyi łączą się z atribuciami ministra spraw wewnętrznych. Art. 3. Nasi ministrowie stanu i spraw wewnętrznych otrzymują polecenie do wykonania tego rosporządzenia. — Dan w pałacu St. Cloud, dnia 21. Czerwca 1853. Napoleon.

Minister stanu Fould.

Według noty w Monitorze zamieszczonéj ma być przywrócone ministerstwo handlu i rólnictwa i przyłączone do niego atribucie ministerstwa budowli publicznych.

Nowe to ministerstwo powierzona panu Magne.

Były minister policyi Maupas mianowany senatorem, ma otrzymać poselstwo.

— Monitor ogłasza rozkaz urządzający stosunki rodziny cesarskiéj,

Cesarz wykonywa władzę ojcowską nad małoletnimi, zatrzymuje zawsze prawo dozoru i karności. Jeżeli cesarz jest małoletni, natenczas rejent wykonywa te prawa. Cesarska familia składa się z prawnego i przybranego potomstwa cesarza, z książąt według uchwały senatu z d. 7. Listopada uprawnionych do tronu, z ich żon i potomstwa. Śluby małżeńskie mogą członkowie rodziny cesarskiéj tylko zawierać za pozwoleniem cesarskiém kontrasygnowaném przez ministra stanu. Wszystkie dzieci zrodzone z małżeństw skojarzonych bez pozwolenia cesarskiego, będą uważane za nieprawne. Układy małżeńskie bez pozwolenia cesarskiego są nieważne. Co do karności, niewolno żadnemu członkowi wydalać się z Francyi a nawet na godzin 75 drogi z Paryża, lub miasta, gdzie rezyduje cesarz. Cesarz może następujące kary wymierzać: areszt, oddalenie od swojéj osoby i wygnanie. Może oddalać podejrzane osoby od książąt i księżniczek. Rada familijna składa się z przewodniczącego jéj cesarza, księcia cesarskiego, ministra stanu, ministra sprawiedliwości, prezesów senatu i ciała prawodawczego, sądu kasacyjnego i rady stanu, marszałka i jenerała dywizyi. Przed radę familijną zanosić mogą skargi członkowie rodziny cesarskiéj, byle niedotyczyły zbrodni lub przestępstw. Równie na członków rodziny cesarskiéj można skarzyć przed tą radą familijną.

Paryż, d. 15. Czerwca. — *(Kor. Cz.)* W miejsc zbytniego popłochu, mamy teraz tutaj zbytnie zaufanie. Giełda podnosi się w przekonaniu, że sprawa wschodnia zakończy się bez wojny. Czy zakończy się z honorem dla Francyi i Anglii? o to nikt nie pyta. Cesarz Mikołaj nie omylił się na jednéj nadziei: to jest na przewadze w radzie ministrów zdania lorda Aberdeen nad zdaniem lorda Palmerstona. Lord Palmerston chciał, aby wejście Rosyi do Mołdo-Wołoszczyzny było uważane za casus belli, a lord Aberdeen, aby było ścierpianem i podstawieniem Rosyi jako środek wycofania się ze sprawy wschodniéj. Mówią, że cesarz Napoleon III. był za zdaniem lorda Palmerstona i że sprzeciwiał się wydaniu lordowi Redcliff Canning instrukcyi w sensie lorda Aberdeen. Dzienniki rządowe uderzają na Debaty i zwią je moskiewskiemi, za to, że ogłosiły wczoraj artykuł wyszły wyraźnie z ambasady, a przyznający Rosyi prawo zajęcia Mołdo-Wołoszczyzny. Dzisiejszy Constitutionnel przypomina, że Rosya może tylko wejść do Mołdo-Wołoszczyzny na mocy ugody w Bałta Liman, lecz że ta ugoda zawarta roku 1849 pod pozorem przytłumienia ducha rewolucyjnego, wymaga warunku wybuchnięcia nieporządku w prowincyach, którego Rosyi nie dostaje. Pomimo racyi jaką mają, dzienniki rządowe mówią ogólnie, raz aby zmniejszyć popłoch giełdy, a powtórnie, aby niesprowadzić na rząd zarzutu, że daje się prowadzić przez Anglią i że zezwala na to co w gruncie rzeczy uznaje za przeciwne traktatom. Tylko la Presse i le Siècle wyrażają się w téj materyi śmiało i bez ogródki. Co do dzienników rojalistowskich, te biorą wyraźnie stronę lorda Aberdeen, a nawet, niby dla miłości pokoju, stronę Rosyi.

Dzienniki angielskie pisząc o sprawie wschodniéj, okazując dwa kierunki. Jedne z odcienia lorda Aerdeen, chcą menażować Rosyą dla przeszkodzenia jéj zbliżeniu się do Francyi i podaniu ręki Napoleonowi III. do najścia na Belgią lub wylądowania do Anglii; drugie, żartując z obawy napadu na Belgią i Anglią, chcą stanowczego wystąpienia przeciw Rosyi. Times np. chce wyraźnie, aby Francya i Anglia dokonała dzieła, którego Napoleon I. r. 1812 dokonać sam nie umiał, tj. podburzenia przeciw Rosyi wszystkiego: Turcyi, Czerkiesów, Tatarów, kozaków, Finów, Szwedów itd. Proponując to dzieło, Times żywi nadzieję, że Prusy i Austrya trzymać się będą z Francyą i Anglią. Historya nakazuje nam niedowierzać śmiałości zachodu azatem i Timesa, i wnosić, że Francya i Anglia niepewne Prus i Austryi, będą się starały zakończyć sprawę wschodnią bez obrażenia Rosyi; ale wszystko co się dzieje we Francyi i Anglii, pokazuje, że zachód nie myśli opuścić kwestyi tureckiéj, i że może nastąpić, iż po zajęciu Mołdo-Wołoszczyzny przez Rosyą, wojna nie stanie się niepodobną. Anglia zbroi się ciągle na morzu i gotuje w Portsmouth nową flotę, którą flotą morza baltyckiego nazywa. Francya także się zbroi, i powołuje majtków do służby. Rząd francuzki zakazał w tych dniach ogłoszenia broszury jednego rojalisty, mającéj na celu wystawienie korzyści aliansu Francyi z Rosyą. Mówią, że cesarz Francuzów ma niechęć do Rosyi za upokorzenie go w przedmiocie uznania nowéj dynastyi napoleońskiéj, i że téj niechęci niezapomina. Cokolwiek nastąpi, to jest pewna, że w Paryżu płocha publiczność tarza się w myśli pokoju, kiedy rząd zdaje się niespuszczać z oka podobieństwa wojny. Ambasada rosyjska potwierdza usposobienie publiczności, i mówi jedynie o różanym pokoju. Na jednym z ostatnich wieczorów ambasady angielskiéj, p. Kisielew ledwie że nie całował Veli baszę, ambasadora tureckiego. Hr. Panin przybyły świeżo do Francyi, powtarzając głośno w salonach, że jedzie z żoną do wód w Vichy, i że cesarz Mikołaj o wojnie nie myśli, odbiera posłuchanie od Napoleona III., i nie trudniąc się z pozoru, trudni się wiele interesami swego pana.

Dokonane z rozkazu rządu aresztowania, dały powód do różnych a niesłychanych plotek: np. że aresztowanych jest tysiąc, że między aresztowanemi znajduje się jenerał Cavaignac i arcybiskup paryski, i że aresztowani godzili na życie cesarza. Do tych plotek dołączono inne domowe, np. że cesarzowa znudzona w St. Cloud miała uciec do Hiszpanii, że przekupiła komendanta zamku, lecz że ten w chwili stanowczéj, przeląkł się i wyjawił sekret ministrowi policyi. Wiecie, że Paryż jest sławny z plotek, i że niepyta się czy one są niedorzecznemi i śmiesznemi. Kiedy Paryż robi cesarzową nieszczęśliwą, ona jest świeżą, zdrową i wesołą.

Le Siècle wystósował artykuł przeciw rządowi, z okazyi odebrania gwardyi narodowéj wart merowskich. Odpowiedział mu Constitutionnel. Co mógł odpowiedzieć? łatwo odgadnięcie. Constitutionnel nienapomknął wcale, że rząd obawiał się klubów kurdygardowych.

Dzisiejszy Monitor ogłasza obszerny artykuł, wystawiający korzyści rządu cesarskiego a niedogodności dawnego rządu parlamentarskiego. Monitor twierdzi, że rząd cesarski jest oszczędniejszym, że jest wolnym i że jest jawniejszym nawet niż rząd angielski. Artykuł ten, który nieszczęściem nikogo nie przekona, był zapewnie wywołany ukazaniem się spisków republikańskich i legitymistowskich.

Armia francuzka odbywa ćwiczenia w czterech obozach: pod Wersalem, pod St. Omer, pod Luneville i pod Lionem. Piąty obóz będzie wkrótce rozbity pod Mans. Minister wojny zwiedza z kolei obozy. Miał je zwiedzać i cesarz, ale sprawa wschodnia i aresztowania nie pozwalają mu się daleko od stolicy oddalać. Obozy utrzymując armią w czynności i zamiłowaniu zawodu, przyczyniają się do zachowania karności w wojsku, wystawionem na różnorodne wpływy.

Paryżanie wypytują się z ostrożnością o aresztowaniach, ale nikt nic pewnego powiedzieć o nich nie może. Z ministeryum stanu wyszła pogłoska, że ministeryum policyi zostanie skasowane. O skasowaniu tego ministeryum ciągle mówiono, a pomimo tego ministeryum istnieje i zapewnie istnieć będzie. Paryż cichy i głuchy, zawarty jest między dwoma kwestyami: pokoju wewnętrznego i pokoju zewnętrznego. Jeżeli się nie mylę, przy pomocy armii, policyi i znużenia publicznego, pokój wewnętrzny jest pewny, kiedy pokój zewnętrzny zawisł od byle jakiéj okoliczności. Dotąd niewiadomo z pewnością, jakie instrukcye odebrał lord Canning i czy Anglia nie będzie uważała stanowczo wejścia Rosyi do Mołdo-Wołoszczyzny za casus belli. Onegdajsza la Patrie powątpiewa o względnych instrukcyach, które pod wpływem lorda Aberdeen miały być posłane lordowi Canning. Wczoraj nic w téj materyi niepowiedziała. Anglicy bawiący w Paryżu spodziewają się ustąpienia lorda Aberdeen i przyjścia do foreing office lorda Palmerstona, którego uważają za pierwszego człowieka publicznego w swoim kraju

Anglia.

Londyn, d. 20. Czerwca. — The Press postępuje daléj w odkryciach swoich. Według niej lorda Palmerstona w ostatniéj radzie gabinetowéj przegłosowano, gdyż inni lękali się o rozbicie ministerstwa. Chodziło o to, czy wkroczenie Rosyan do księstw nadunajskich jako zerwanie pokoju uważane być powinno, co lord Palmerston bezwarunkowo twierdził. Bojaźliwy lord Aberdeen dawno pospieszył z zapewnieniem w liście prywatnym do Petersburga, że obsadzenie księstw naddunajskich za *casus belli* uważać niebędzie. Tymczasem właśnie teraz nadeszła depesza od rządu francuzkiego, w któréj tenże oświadcza, że wkroczenie za zerwanie układów uważać musi, i wzywa Anglią, aby wspólnie z Francyą działała.

W tonie najnieprzyjaźniejszym przeciw Rosyi przemawia Morning Post. Jawną teraz jest rzeczą, że plany Rosyi od dawna starannie przygotowywane do obalenia państwa ottomańskiego zmierzają. Środki wszystkie, dyplomatyczne jak wojskowe w tym celu poruszono i na punkt jeden skoncentrowano. Ukrywając projekta swoje, po cichu na bigoteryą ludu wpływała, i przygotowywała podobne brednie fanatyczne, jak przepowiednia mnicha Agathangelosa, która niby w r. 1273. napisaną była i z pewnością upadek państwa bizanckiego na rok 1453. a wskrzeszenie jego na nowo po upływie spełna 400 lat naznacza. Kilka tysięcy egzemplarzy proroctwa tego wydrukowano także w Atenach, Smyrnie, i innych miastach i za pomocą ajentów rosyjskich w Konstantynopolu samym, w księstwach naddunajskich, w Tessalii, Albanii i w ogóle na wschodzie rozrzucono. Morning Post oblicza potem, że książe Gorczakow zapewne dnia 17. w Odessie kuryera z Konstantynopola z doniesieniem o odrzuceniu ultimatum dostał i dał rozkaz do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, tak iż Rosyanie prawdopodobnie w téj chwili już Prut przeszli. Rzeczą jest teraz najważniejszą, znaczenie kroku tego zupełnie zrozumieć. Rosya usiłuje światu oczy zamydlić, powiadając, że obsadzenie krajów naddunajskich niejest wojną, tylko »środkiem, aby przemocą pozyskać, co Turcya dobrowolnie dać niechce.« A przecież to jest zarazem oszukaństwem i łupieztwem najgorszego rodzaju. Łupieztwem, o ile Rosya gwałtem osiągnąć usiłuje, co się jéj prawnie nienależy; oszukaństwem, ponieważ odpowiedzialność za wojnę, którą rozpoczyna, zwalić chce z siebie. Podług Vatela jest »wojna stanem owym, w którym prawa nasze przez zastósowanie gwałtu osiągnąć usiłujemy.« Ponieważ zaś Rosya niema słuszności prawnéj szukania czegoś w księstwach naddunajskich, przeto popełnia proste łupieztwo (również podług definicyi Vatela). I jako łupieztwo, — woła M. Post, — jako czyn napastniczy, który wedle prawa narodów *casus belli* stanowi, uważają obsadzenie księstw naddunajskich rządy Anglii i Francyi. Rosya stara się z dwóch powodów uniknąć oświadczenia wojny. Naprzód, kiedy Turcya w stanie wojny się znajduje, są Dardanelle otwarte; unikając więc słowa »wojna«, spodziewa się Rosya ogołocić Turcyą z pomocy jéj związkowych, którym w czasie pokoju do Dardanellów zaglądać niewolno. Powtóre wojna zawiesza wszelkie układy; przez ogłoszenie wojny zatem zrzecby się musiała Rosya wszelkich korzyści, jakich używa, a którеby z pewnością nigdy odnowione niebyły, dopókiby Anglia i Francya w tem głos swój dawały.«

Belgia.

Do gazety Nowéj pruskiéj piszą z Wiednia pod dniem 10. m. t., co następuje: »zdaje się, że wpływowi austryackiemu, popartemu wystąpieniem pojednawczem króla belgijskiego w Wiedniu udało się, zatrwienie zadowalające nieporozumień pomiędzy Rosyą a Anglią panujących utorować, którego następstwem najbliższem bezwątpienia będzie zagodzenie kwestyi spornéj turecko rosyjskiéj.« We względzie zdań gabinetu angielskiego korespondent ów z biedą jest dobrze zawiadomiony. Nadchodzą zaś ze wszech stron doniesienia, że król belgijski, od czasu, jak mu się udało stosunki dyplomatyczne z Rosyą na nowo zawiązać, porozumieniu serdecznemu z Rosyą wszelkie inne względy subordynuje. W obec niedelikatnego występowania księcia Menżykowa właśnie poseł belgijski sam był, który się do niego bezwarunkowo przyłączył, a dyplomacya belgijska jakoteż prasa rządowa belgijska zdaje się odebrały zalecenie, aby wszelkiemi sposobami dla Rosyi działały, któréj sprawa niesłuszna ile możności upiększaną bywa. Prasa angielska od dawna się użalała, że król belgijski wpływ nieszczęsny na dwór St. James wywiera, aby politykę angielską w interesie błachym familii orleańskiéj na manowce sprowadzić, i za wszelką cenę porozumieniu dobremu między Anglią

a teraźniejszym rządem francuskim zapobiedz. Bądź jak chcesz, tyle przynajmniéj wątpić prawie niepodobna, że polityka belgijska wzięła obrót, który ją z opinią publiczną Europy waśni, i niezdolnym jest utrzymać sympatyi powszechnych, jakiemi się król Leopold i Belgia liberalna cieszyli. Państwo niemające żadnéj innéj tarczy osłaniającéj byt jego, jak prawo narodów, powinno się strzedz, przy nadwerężeniu takowego pozostać obojętnem, albo jeszcze do niego zachęcać. Książe Brabantu w obec okoliczności teraźniejszych zapewne do Petersburga nie pojedzie. Służalstwo belgijskie względem Rosyi i tak już wrażenie nieprzyjemne i zasmucające sprawia.

Hiszpania.

Madryt, 15. Czerwca. — Gazeta urzędowa zawiera dekret, który ministrowi wojny kredyt nadzwyczajny w sumie 5,803,060 realów dla naboru 25,000 rekrutów otwiera.

— Według dziennika Heraldo jenerał Prim zwiedzi Konstantynopol z polecenia rządu; ma on się tam obeznać z operacyami wojennemi. Oprócz pensyi swéj dostanie z skarbu w dodatku 30,000 fr.

— Dziennik Epoca zaręcza, że Narvaez w przyszłym miesiącu przybędzie do Aranjuez. Ztamtąd uda się do wsi swéj Loja, i zaczeka na zagajenie kortezów.

Galicya.

Kraków, 14. Czerwca. — Wczoraj w południe przybył zwiedzić wystawę gospodarczą JEx. prezydent rządu krajowego i przez półtory godziny z wielką uwagą oglądał wszystkie przedmioty, przyczém objawił po kilka razy swoje zadowolenie, oznamiając, iż wystawa przeszła oczekiwanie jego i że niespodziewał się znaleść mianowicie takiego wyboru i takiéj obfitości narzędzi i machin rolniczych. Członkowie towarzystwa gospodarczego niechcąc oddalać się do miasta na obiad, zamówili sobie takowy w ogrodzie strzeleckim, poczém zajęli się rozpoznawaniem wartości i dobroci przedmiotów wystawy. W tym celu podzieleni na grupy według przeznaczenia swego w skutek przedpołudniowych wyborów, to oglądali narzędzia, to przeprowadzali konie i bydło, to wreszcie w roli gospodarczy, oprowadzali przybywających i żądających objaśnień. Przez całe poobiedzie, osobliwie pod wieczór, mnóstwo osób zwiedzało wystawę i pierwsze to usiłowanie towarzystwa rolniczego krakowskiego uwieńczone zostało już tém samém, że obudziło wielkie zajęcie i otworzyło bodziec do szlachetnego współzawodnictwa, które nieomieszka pomyślnych sprowadzić skutków. Wstrzymujemy się tu od wszelkiego szczegółowego rozbioru, niechcąc uprzedzać zdania sędziów wystawy, a zdając sprawę z ich wyrobu, nie pominiemy obszerniéj o szczegółach wystawy donieść, na teraz pobieżny tylko dając zarys całości.

Wzdłuż muru ogrodowego wystawiony był nader czysto, schludnie i nawet ozdobnie płócienny namiot znacznéj długości, w którym odgrodzone były miejsca na bydło każdéj obory i miejsca te znaczone liczbą bieżącą. W dalszém przedłużeniu namiotu były takież przegrodzenia na konie, a następnie stósownie urządzone zamknięcia na owce i trzodę. — Słupy stanowiące przegrody i zarazem wsparcie dachu, zasłonięte były przedłużeniami pokrycia dachowego płóciennego, z krawędziami obszytemi taśmą czerwoną i kutasami takiejże barwy. Na wzniesionem nieco miejscu wprost wrót ogrodowych, stał czworogranny namiot, przeznaczony na bióro towarzystwa agronomicznego, a nad przedsionkiem jego w architektoniczne formy ubranym i ozdobionym czerwonemi festonami, umieszczona była wielka tarcza zegaru, na szczycie zaś powiewały cho rągwie barw państwa, Krakowa i Galicyi. Komissye sądowe wyznaczone sobie miały osobne miejsca pod drzewami, na których napisy wskazywały rodzaj czynności komissyj. Wybrani do nich członkowie mieli na ramionach białe przepaski z napisem złotym, wyrażającym ich przeznaczenie. Słowem, w całém urządzeniu panował porządek, czystość i nawet ozdobność, co tém więcéj uwagi godne, iż po znacznych nawet miastach wystawy bydła odbywają się wprost pod gołém niebem, bez żadnego umyślnego na ten cel urządzenia, a nauto, że towarzystwo gospodarcze krakowskie szczuplemi tylko rozrządza funduszami, gdy tymczasem urządzenie wystawy, tysiącem reńskich nie dało się opędzić. Wprawdzie część kosztów pokrytą zostanie opłatą wchodowego, która oprócz tego celu, zapobiega zarazem zbytniemu napływowi osób, niemających żadnego w téj wystawie interessu, a wiedzionych tylko prostą ciekawością. Towarzystwo gospodarcze nie zaniedbało wszakże ułatwić mniéj zamożnym sposobności oglądania wystawy, przeznaczając dzisiejsze przedpołudnie jako w dniu targowym, na bezpłatne zwiedzanie wystawy przez włościan.

Jak już donieśliśmy, narzędzia i narządy gospodarcze rozstawione są na obszernych trawnikach świeżo skoszonych, ale próby odbywały się wczoraj tylko z sieczkarniami i wietrznikami. Pod wieczór dopiero zaprzężono do jednéj żniwiarki parę koni i na pobliskim zielonym jeszcze łanie robiono próbę. Narząd rznął zboże, ale zielone jeszcze kłosy i zielsko tamowało żniwo i zanieczyszczało ostrza noży, zbytni również tłum ciekawych, stał na przeszkodzie téj próbie. Nie mówimy tu, iżbyśmy z góry żniwiarkę tę uznawali za zupełnie odpowiednią celowi, zalety jéj lub wady niezaniedbają oznaczyć wybrani biegli.

Na tém skończył się pierwszy dzień wystawy. (Czas.)

Księstwa naddunajskie.

Presse wiedeńska z dnia 18. Czerwca donosi: otrzymaliśmy dzisiaj wiadomość z księstw naddunajskich, które zupełnie potwierdzają, że wojska rosyjskie dotąd ani Prutu ani Dunaju nieprzekroczyły. Ale byłoby błędem, chcieć ztąd wnosić, że obsadzenie księstw naddunajskich w ogóle poniechano. Powód właściwy, dla czego wojska rosyjskie jeszcze się naprzód nieposunęły, leży, według doniesień owych, po prostu w wielkich prawie nie do przezwyciężenia przeszkodach miejscowych, które przez nagłe i nadzwyczajne wezbranie wody w Dunaju i wszystkich rzekach pobocznych w nizinach owych powstały. Przestrzenie niezmierne okolic owych w trójkącie wielkim pomiędzy ujściami Dunaju a Prutem zamieniły się podobno w jezioro, a ujścia Dunaju tak są zasypane piaskiem, że admirał flotylli na Dunaju oświadczył, iż operowanie jéj połączone jest z największemi trudnościami. Ponieważ w kołach wyższych pewność panuje, że wkroczenie siły rosyjskiéj pociągnęłoby za sobą także wkroczenie niezwłoczne wojsk tureckich, przeto jest liczba niemała osób takich, które są tego zdania, że byłoby rzeczą trudną, zapobiedz chęci do zwady żołnierzy stron obydwóch.

Turcya.

Patrie donosi: w liście jednym z Konstantynopola z 8. Czerwca wyczytujemy, że dnia poprzedzającego przyjechał tam książe Muza Mahomet z Teheranu. Ma on od szacha perskiego misyą nadzwyczajną do porty ottomańskiéj powierzoną. Dwór perski, jak słychać, jest podobno równie jak wicekról Egiptu nader życzliwie dla porty usposobiony.

— Tworzą teraz dwa pułki tureckie na wzór strzelców wincenskich. Przeznaczeniem ich jest, pełnić służbę w Bałkanie.

— Dnia 14. t. m. przybyły do Malty trzy hiszpańskie okręty kupieckie, zkąd udadzą się do Konstantynopola, wiozą bowiem zakupione w Hiszpanii muły, które przy tureckiéj artyleryi polowéj użyte być mają.

— Rząd turecki wydał okólnik do wszystkich ajentów i konsulów rosyjskich, w którym im oznajmia, że mimo odjazdu poselstwa rosyjskiego, używać będą nadal jak peprzednio opieki władz rządowych.

Konstantynopol, 9. Czerwca. — W oczekiwaniu trwożliwem wyglądamy dalszego rozwoju rzeczy. Niechcielibyśmy wciąż jeszcze wierzyć w wojnę, a jednak gromadzą się symptomy, które burzą bliską zapowiadają. Rozdrażnienie z dniem każdym wzrasta. Wczoraj mówiono tu, że Grek pewien zamordowany został; tenże jest lekarzem i zarazem posiedzicielem apteki w Konstantynopolu. Powiadano, że jechał konno przez most na Pera do Konstantynopola, tam dwaj chłopcy tureccy konia za ogon chwytali, poczem koń wierzgnął i jednego z chłopców okaleczył. Tem rozjątrzeni Turcy napaść mieli jeźdźca i ubić go na miejscu. Sądząc, iż okoliczność ta jest dość ważną, staraliśmy się o szczegółach bliższych wywiedzieć od ludzi, którzy się w bliskości znajdowali, i możemy naprzód zaręczyć, że człowieka tego wprawdzie sponiewierano, ale niezabito; potem nieprawdą jest, że chłopcy konia drażnili, tylko zwierz ten jest z natury złośliwy i często już na przechodzących wierzgał; a takiego z powodu ciasnych powiększéj części ulic używać nienależało.

— Internuncyusz austryacki Bruck dotąd jeszcze nieprzybył. Część większa personału tutajszego poselstwa austryackiego wyjechała na spotkanie jego na Dardanelle. Ale pojutrze z pewnością go się spodziewają.

— Z Aleksandryi donoszą 3. b. m., że Soliman basza (pułkownik Selves) dniem przedtém odpłynął na egipskim brygu wojennym do Stambułu, dokąd w ważnéj misyi posłanym został. W towarzystwie jego znajduje się kilku oficerów z jego sztabu jeneralnego. Przed odjazdem swoim miał basza długą naradę z jen. konsulem angielskim.

Kronika miejscowa.

Gniezno, 23. Czerwca. — Dziś stanął przed sądem mniejszym przysięgłych ekonom Przyjemski dawniéj w Łubowie zamieszkały, oskarżony o zabicie człowieka przez nieostrożność. Na dniu 7. Kwietnia r. b. poszedł Przyjemski do stajni w Łubowie, gdzie się znajdował parobek Malicki, którego dniem wprzód ze służby oddalono i kazał mu oddalić się z podwórza pańskiego. Wiedzieć potrzeba, że dworscy nie lubili Przyjemskiego, a że byli rozpasani na wszystko, przeto często zachodziły spory, kary i wzajemne odgrażania. Dowiedziawszy się Przyjemski, że odgrażają, przeto na postrach opatrzył się w mały pistolet, jak sądził nienabity i mając go w kieszeni przyszedł wonczas do stajni. Zaledwie go zoczył parobek Malicki, zrzucił z siebie kożuch i czapkę i miał zamiar go porządnie wybić, bo był silnym, ale Przyjemski dobył pistoletu i nim chciał odstraszyć Malickiego, który nie zważając na pistolet, dobiegał już ekonoma, ale strzał nagły trupem go położył. Przyjemski tłumaczył się, że Malicki uchwycił za pistolet i szarpnąwszy nim, sam stał się powodem wystrzału. Syn dziedzica wysłuchany jako świadek, pomyślne zdał zeznanie dla Przyjemskiego, mniéj przychylne były zeznania 4 dworskich, których także Przyjemski w czasie służby częścią karał, częścią upominał. Prokurator stał przecie przy swéj skardze i żądał, aby Przyjemskiego ukarano 2 miesięcznem więzieniem za nieostrożne użycie broni. Obrońca zaś oskarżonego Bernhard twierdził, że oskarżony niedopuścił się najmniejszego przestępstwa i wniósł o uznanie go niewinnym, co też nastąpiło.

— Grady z deszczami u nas przechodzą. Grad pobił grochy we wsi Winiary i Róży. Urodzaje w naszéj okolicy są dobre, obawiamy się tylko słot ciągłych, bo wtenczas wszystkoby pogniło.

Przybyli do Poznania dnia 26. Czerwca.

BAZAR: Przyłuski z Starkowca; hr. Mycielski z Dębna; hr. Czapski z Bukowca; Wolniewicz z Dębieża; bar. Lewartowski z Tarnowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Rahmer i Mollard z Góry; Żychliński z Psarskiego; Tepper z Trzeboni; Dzierzbicki z Mórki; Bronikowski z Konatowa.
HOTEL RZYMSKI: Baranowski z Rożnowa; Moszczeński z Jeziorek; Sławski z Komornik.
HOTEL PARYSKI: Chłapowski z Bagrowa; Sempołowski z Gowarzewa; Kowalski z Uścięcina; Ponikierski z Wiśniewa; Freygang z Katarzynowa; Wojciechowski, Staszkiewicz i Błoszyński z Gniezna; Bock z Smogulca; Rudnicki z Wziąchowa.
HOTEL WIEDEŃSKI: Swiniarski z Kruszewa.
HOTEL KRUGA: Hebdman z Rakówki; Rose z Minden; Likowski z Jankowic.
HOTEL SASKI: Sulerzycki z Górek zagajnych.
POD TRZEMA LILIAMI: Swiątkowski z Proment; Szułkalski z Czarnkowa.
W mieszkaniu prywatném: Moraczewski z Zimnowody, ul. Garbary Nr. 55.; Sokolnicki z Wszemborza, ul. Nowa Nr. 5.; Krajewski z Przybysławia, ul. Podgórna Nr. 8.

Dnia 27. Czerwca.

BAZAR: Kierski z Chrzypska; Niegolewski z Niegolewa; Kosiński z Targowéj górki; Przyłuski z Starkówca; Mańkowski z Zrenicy; Moszczeński z Stempuchowa; Moszczeński z Werkowa; Szczaniecki z Boguszyna.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Reiche z Rozbitka; Hildebrand z Daków; Skarzyński z Chełkowa; Moszczeński z Wiatrowa; Busse z Konina.
HOTEL BAWARSKI: Stiegler z Sobotki; Hildebrand z Nowegomiasta; Sokolnicki z Piglowic; Rychłowski z Zimnowody; Bieńkowski z Smuszewa;

Śuchorzewski z Wrotkowa; Skoraszewzki z Wysoki; Drwęski z Sędzin; Twardowski z Kobelnik; Kowalski z Wysoczki; Drwęski z Starkowca; hr. Miączyński z Pawłowa; Heydebrand u. d. Lasa z Nassadel; hr. Schmettow z Preuschitzdorf; Stanowski z Srody; Stock z Wielkiego; Koszutski z Podstolic; Heisler z Bojanic.

POD CZARNYM ORŁEM: Walz z Buszewa; Nehring z Gozdowa; Urbanowski z Turostowa; Suchorzewski z Tarnowa; Drwęski z Lussowek; Wendorff z Pruśca.

HOTEL DREZDENSKI: Rothe z Kargowy; Reissert z Wielichowa; szamb. Taczanowski z Taczanowa; Radoński z Dominowa; Zacha z Stralitz; hr. Czarnecki z Rakoniewic; Beuther z Sędziwojewa; Lipski z Lewkowa; Nieświastowski z Slupi; Taczanowski z Kuczkowa.

HOTEL RZYMSKI: Radziejewski z Krucza; Wiese z Ciszkowa; hr. Łącki z Zębowa; hr. Szołdrski z Żydowa; Taczanowski z Szypłowa.

HOTEL PARYSKI: Guderyan z Wrześni; Jerzewski z Zakrzewa; Smitkowski z Łęgu; Jackowski z Pomarzan; Skrzydlewski z Ocieszyna; Cegielski z Wodek; Radoński z Rudnicza; Ciesielski z Bielaw; Baranowski z Gwiazdowa.

POD WIELKIM DĘBEM: Prądzyński z Stroszek; ks. Jankowski z Kruszewa; Poklatecki z Pierzysk; Czerwinski z Górki; Poklatecka z Ossowa.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Sulerzycki z Górki; Bojanowski z Kretkowic; Mierosławski z Skąpego; Łubinski z Woli; Rożnowski z Arcugowa; Skórzewski z Nekli; Kowalski z Wysoczki; Gorzyńska z Woli Xiążęcéj.

HOTEL BERLINSKI: Bojanowski z Malpina; Bojanowski z Rogaczewa; Palicki z Wieszczeczyna; Taczanowska z Krotoszyna; Vater z Polskiéj wsi; Burghardt z Węglewa; Naganowski z Gostynia.

POD BIAŁYM ORŁEM: Niklass z Bielaw.

W mieszkaniu prywatném: Bojanowski z Pawłowic, ul. S. Marcina Nr. 3.

Teatr letni w Poznaniu.

W wtorek dnia 28. Czerwca. — Drugie wystąpienie gościnne pana Izoard z teatru miejskiego w Rydze. ***Trzy dni z życia studenta***, czyli ***Długi Izrael.*** Obraz czasowy w czterech oddziałach przez F. Benedix z śpiewami, na nowo aranżowany i przerobiony na scenę przez W. Izoard. Muzyka B. Schneidera.

W razie niepogody przedstawioném będzie w teatrze miejskim jako 12. abonamet i ostatnie przedstawienie opery przed odjazdem śpiewaków do Bydgoszczy: ***Wesele Figara,*** opera w 4ch aktach W. A Mozarta.

CYRK OLIMPIJSKI E. RENZA.

W wtorek dnia 28. Czerwca:

Wielka nadzwyczajna reprezentacya na benefis młodéj Kasi Renz.

Pas de deux Styrienne.

Nadzwyczajne skoki i tańce przedstawione przez młodą Kasię Renz.

Tylko jeszcze 3 przedstawienia.

W czwartek d. 30. Czerwca

nieodwołalnie ostatnia reprezentacya.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, że do sprzedaży publicznéj inwentarza żywego i martwego, składającego się z wołów, krów, koni, owiec, świń i rozmaitych sprzętów gospodarczych, znajdującego się na dobrach Zbrudzewskich pod Szremem, termin na

4. Lipca r. b. i dnie następne o godzinie 9téj zrana

w Zbrudzewie wyznaczony został, na który mających chęć kupienia zapozywamy.

Szrem, dnia 21. Czerwca 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

Dzierzawa.

Folwark ***Janópol,*** obejmujący około 240 mórg roli, ¼ mili od Kostrzyna położonym, w bliskości szosy Warszawskiéj, jest z wolnéj ręki na lat 8, to jest od Sw. Jana 1853. aż do 1861., z inwentarzem żywym i martwym do wydzierzawienia. Termin do wydzierzawienia jest na dzień 29. Czerwca 1853. zrana o godzinie 10téj w ***Janópolu*** wyznaczonym. Warunki dzierzawy będą w miejscu ogłoszone.

Do sprzedania z wolnéj ręki pod korzystnemi warunkami folwark koło Gniezna, w bliskości szosy położony. — Rozległość wynosi 500 mórg incl. 120 m. dwusiecznych łąk, do tego należy młyn wodny ze stawami i rybołóstwem, tudzież gościniec. Inwentarz żywy i martwy jest kompletny. — Bliższą wiadomość udzieli komissioner ***J. D. Katz*** w Poznaniu, Ulica Podgórna Nr. 14.

Folwark złożony z 600 mórg, blisko Poznania nad szosą położony, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Warunki kupna udzielą W. Stefański & Comp. w Poznaniu w Bazarze.

Sprzedaż domu.

W miasteczku Bninie, 2½ mili od Poznania odległém, a położonem w pięknéj okolicy nad jeziorem, przy drodze żwirowéj prowadzącéj z Poznania do Krotoszyna, jest dom, urządzony szczególnie dla jakiego państwa, zawierający 8 pokoi ogrzewanych, ze stajniami i wielkim ogrodem, do sprzedania. Dom ten byłby dla familii wyższego stanu bardzo przydatny. Ze summy kupna 1500 Tal. może ⅓ na hipotece pozostać. Bliższych wiadomości udzieli oberzysta Pan Schnell w miejscu.

AUKCYA

We wtorek d. 28. Czerwca r. b. przed południem od godziny 9. sprzedawać będę przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówkę w lokalu aukcyjnym pod Nr. 18. Szerokiéj ulicy różne meble, jako to: stoły, krzesła, kanapy, szafy, zwierciadła itd., magiel, dubeltówkę, rozmaite sprzęty domowe i gospodarskie, ***4. pary czarnych szorów z okuciem nowo-srebrném i 2. kryte powozy na żelaznych osiach i resorach.***

Lipschütz, Król. Komissarz aukcyjny.

Aukcya towarów złotych i srebrnych i kosztowności.

W czwartek dnia 30. Czerwca i w piątek dnia 1. Lipca r. b. przed południem od godziny 9. i po południu od 2éj sprzedawać będę publicznie najwięcéj dającemu, przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 38.:

resztę z składu złota, srebra i kosztowności po złotniku C. G. BLAU,

jako to: pierścionki, naszyjniki, brosze, kolczyki, szpilki, garnitury z dyamentami, perły, granaty itd., naczynia stołowe, etażerki itd.

W czwartek przed południem sprzedaną będzie reszta mebli i sprzętów gospodarczych, jakoteż niektóre narzędzia rzemieślnicze. W piątek: wielka srebrna maszyna do herbaty 10 marków 6 łótów ważąca, i zegarek damski z brylantami.

Lipschitz, Król. Kommisarz aukcyjny.

Wykształcony rządca w zawodzie gospodarczym, z kaucyą 500 Tal. wynoszącą, opatrzony dostatecznémi świadectwami, życzy sobie przyjąć obowiązki dalszego zawodu swego. — Bliższą wiadomość udzieli kupiec Michałowski w Poznaniu pod Nr. 9. za Bramką.

Sprzedaż baranów.



Z owczarni zarodowéj Hr. Oppersdorffa z Górnéj Głogowy w Górnym Szląsku jest jeszcze 18 baranów do nabycia; takowe stać będą w czasie wystawy zwierząt i wyścigów konnych pod »Złotą gęsią,« do których sprzedania podpisany jest upoważniony. Obfitość wełny jest znana i za zdrowie zaręcza się.

Adolf Seifert.



REGESTRA GOSPODARSKIE

poleca

P. Przespolewski w Poznaniu ulica Wrocławska Nr. 14.

Przez tutejszą Kr. Dyrekcyą Nadpoczty i Król. Artyleryą używane metalowe smarowidło do wozów,

przydatne szczególniéj do wozów z osiami żelaznemi, utrzymuje bowiem osi zawsze w chłodzie i czystości, przedaje w nietkniętych baryłkach, ważących ⅛ do 2½ cetnarów, jako też na wagę, po znacznie zniżonych cenach

Skład gazu i rafinerya oleju

w Poznaniu przy Zamkowéj ulicy i na rożniku rynku Nr. 84. ***Adolf Asch.***

Przy ulicy Wszystkich Swiętych Nr. 47. *b.* na parterze są trzy piękne pokoje z kuchnią, sklepem i drewnikiem od 1. Lipca r. b. do wynajęcia.

J. Menzel

przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 6.

poleca skład swój wszelkiego gatunku rękawiczek, jako też spodnie i gatki z skóry gemsowéj i jelonkowéj w cenach o ile możności niskich.

Szanownéj tutejszéj i zamiejscowéj publiczności polecam prawdziwe paryzkie i wiedeńskie glacée rękawiczki, także lniane i jedwabne, jakoteż skorzane do prania własnéj fabryki, spodnie skorzane, poduszki safianowe i wszelkie inne do zawodu mego należące przedmioty.

C. Bardfeld, rękawicznik przy ulicy Nowéj Nr. 4.

Prawdziwe Hawańskie cygary

najlepszego gatunku poleca Handel

Józefa Warszawskiego

przy placu Wilhelmowskim i narożniku Lipowéj ulicy Nr. 13.

HERBATĘ,

piękną i najpiękniejszą karawanową, także żółtą i inną Wschodnio-Indyjską herbatę, polecają po cenach tanich odpowiednich gatunkowi.

W. F. Meyer & Comp., plac Wilhelmowski Nr. 2.



Wół uwieńczony nagrodą na tutejszéj wystawie w dniu 27. m. b. odbytéj, zostanie zarznięty w moim nowo-wybudowanym szlachthusie przy ulicy Sw. Wojciecha Nr. 46. na dniu 28. m. b. o godzinie 4. z południa i dozwalam każdemu przy zarznięciu być przytomnym. Funt mięsa z takowego sprzedawać będę od dnia 29. m. bież. w lokalu moim stary rynek Nr. 85. po 5 Sgr.

Poznań, dnia 27. Czerwca 1853.

Filip Weitz jun.



Mało używany dobrze zbudowany powóz familijny (Landau) i dwa lekkie pólkryte koczobryki, jeden z nich na leżących rysorach, stoją z polecenia do sprzedania u powoźnika ***W. Szczepańskiego*** Wielkie Garbary Nr. 4.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 25. Czerwca 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.......	4½	—	101¼
dito z roku 1850.......	4½	—	102¼
dito z roku 1852.......	4½	—	102½
Obligi długu skarbowego..........	3½	—	93
dito premiów handlu morskiego...	—	150	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	3½	—	91¼
dito miasta Berlina..............	4½	101½	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	100¼	—
dito Prus Wschodnich...	3½	97¼	—
dito Pomorskie.........	3½	99¼	—
dito W. X. Poznańskiego..	4	104½	—
dito W. X. Pozn., nowe..	3½	98	—
dito Szląskie...........	3½	—	—
dito Prus Zachodnich....	3½	96¼	—
Bilety rentowe Poznańskie.........	4	—	100¼
Louisdory......................	—	—	111¼
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	3½	—	93½

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 27. Czerwca, 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel..........	2	11	6	2	20	—
Żyta, szefel..............	1	22	6	1	28	—
Jęczmienia, szefel........	1	15	—	1	16	6
Owsa, szefel..............	—	29	—	1	1	3
Tatarki, szefel...........	1	19	—	1	21	3
Grochu, szefel............	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel........	—	13	—	—	15	—
Siana, centnar............	—	20	—	—	22	6
Słomy, kopa...............	10	15	—	11	—	—
Masła, garniec............	1	10	—	1	15	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	20	22	6	21	15	—